



Dla dobra drzew

2014-12-23

Wycinka drzew, nowe i zastępcze nasadzenia, dbanie o roślinność miejską to tematy, które mocno nurtowały ostatnio opinię publiczną w Krakowie. Dlatego Komisja Planowania Przestrzennego i Ochrony Środowiska na drugim w nowej kadencji posiedzeniu zajęła się tym ważnym tematem.

Jak podaje dyrekcja Zarządu Infrastruktury Komunalnej i Transportu oraz Wydziału Kształtowania Środowiska procedura dotycząca wycinki drzew jest dobrze określona i wynika tylko z określonych powodów. Poprzedza ją wcześniejsza analiza i specjalistyczna weryfikacja.

- W Zarządzie Infrastruktury Komunalnej i Transportu wycinką drzew i sadzeniami zajmują się grupa 17 osób i każda z nich posiada wykształcenie ogrodnicze bądź leśne, dlatego są to odpowiednie osoby, które doskonale wiedzą jakie drzewa trzeba wyciąć – wyjaśniał Jerzy Marcinko dyrektor ZIKiT-u.

Usuwa się tylko drzewa, które stwarzają zagrożenie dla ludzi bądź mienia, lub kiedy jest to związane z budową a na wycinkę drzew zgodzi się Wydział Kształtowania Środowiska. Wszystko to związane jest z nowymi inwestycjami, bądź cięciami sanitarnymi, jednak dużo kontrowersji budzi sprawa sadzeń. W Krakowie większość drzew usuwanych jest z centrum miasta, a nasadzenia nowymi drzewami i krzewami przeprowadzane są często dalej od centrum, lub na terenach podmiejskich. Liczba wyciętych drzew jest także niestety wyższa niż wsadzonych, ta różnica może wynikać z jakości roślinności. Często drzewa gorszej jakości zastępowane są rzadszymi i szlachetniejszymi odmianami.

Do tego proceduru miał wiele zastrzeżeń radny Aleksander Miszalski. – Moim zdaniem liczba sadzonych drzew powinna być znacznie większa niż wycinanych. Duże drzewo produkuje więcej tlenu niż to, które zostało dopiero wsadzone, na miejsce jednego drzewa powinno być wsadzanych kilka innych – mówił Aleksander Miszalski.

Większość sprzeciwów społecznych, związanych z wycinką drzew była związana z brakiem informacji. Radni Aleksander Miszalski i Jakub Kosek stwierdzili, że potrzebne jest stworzenie odpowiedniego systemu informowania o wycinie. – Nie wystarczą jedynie znaki malowane na drzewach, bo nie wszyscy mieszkańcy orientują się w ich znaczeniu. Potrzebne są tablice informacyjne, na których widniałyby cele oraz rodzaje inwestycji, wykonawca oraz adres i numer telefonu pod który mogliby dzwonić zaniepokojeni mieszkańcy – dodał Aleksander Miszalski. Na razie o planowanych inwestycjach i związaną z nimi wycinką drzewostanu oraz o cięciach sanitarnych informowane są tylko rady dzielnic.